Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 61 (2515) | Warszawa, Poniedziałek 2 Marca 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Nasz przywóz i wywóz w r. 1924 w porównaniu z r. 1923.

Świeżo ukazał się w „Wiadomościach Statystycznych" wykaz wywozu i przywozu za cały rok 1924. Wykaz bardzo sumaryczny. Z około 2,000 artykułów taryfy cłowej stworzono 100 pozycji, z których obraz naszego handlu z zagranicą można otrzymać jeno bardzo ogólny. Mimo to cyfry te wyjaśniają wiele objawów gospodarczych i społecznych i ułatwiają wyrobienie sobie zdania o naszej gospodarce społecznej.

Wywóz z Polski w 1924 r. przedstawiał wartość **1,263** mil. zł., przywóz zaś **1480** mil., czyli wywieźliśmy mniej o **217** mil. zł., aniżeli przywieźliśmy. W r. 1923 wywóz przewyższał przywóz o 70 mil. zł., a mianowicie wywóz wynosił **1,195** mil., a przywóz **1,116** miljonów.

Znaczenie tych liczb okaże się w całej pełni dopiero, gdy po ogłoszeniu czwartego kwartalnika Statystyki handlu zagranicznego, dowiemy się szczegółowo, z któremi państwami prowadziliśmy handel i jakie on obejmował towary.

Widzimy przez porównanie liczb za r. 1923 i 1924, że wywieźliśmy w r. 1924 absolutnie więcej niż w r. 1923, w stosunku zaś do przywozu r. 1924 był gorszy. Bilans handlowy, w r. 1923 czynny, w r. 1924 stał się bierny.

Głównemi artykułami wywozu w r. 1924 były: cukier za 163 mil. zł. (w r. 1923 59 milj.). Ziarna i strączkowych wywieziono wagonów 34,460 (w r. 1923 — 5990) wartości 65 mil. zł. (za 1923 niepodane), w tem **10,645 wagonów żyta** (83), jęczmienia — 12,760 (2000), gryki— 1916 (881), grochu 1840 (1187), fasoli 8834 (1135).

Znacznie bardzo podniósł się wywóz bydła i nierogacizny. W r. 1924 wywieziono bydła sztuk 39,359 (569), trzody chlewnej 336,448 (1623).

Odwrotny stosunek zachodzi z drzewem. Kopalniaki 726 wagonów (24,212), kłody 18796 (26748). Wywóz bali i desek 102,358 (82,208); podkłady kolejowe 20,658 (24,875). Okrąglaki 8955 (dat co do r. 1923 brak). Nieznaczny wywóz mebli i wyrobów stolarskich okazuje tendencje zniżkowe.

Największą uwagę skupia obrót wyrobami włókienniczymi. Przędzy bawełnianej **wywieziono** 93 (93) wagonów, tkanin 525 (1175). Przędzy wełnianej wywóz 265 (249). Tkaniny wełniane 67 (204). **Przywóz** tkanin przedstawia ilości znacznie większe, aniżeli wywóz, nie tak rażące, o ile chodzi o **wagę;** ale bardzo niepokojące ze względu na bilans handlowy, o ile chodzi o wartość.

Przędzy **bawełnianej** przywieziono wagonów 206 (210), tkanin baweł. 4,94 (308). Wartość tych tkanin wynosiła 61,3 mil. zł. (27,7 mil.). Przędza **wełniana** weszła do Polski w ilości wagonów 97 (179), wartości 17,5 mil. (19 mil.). Tkaniny wełnianej sprowadzono 93,5 (43,6) wagonów, wartości mil. zł. 22,7 (8,9). Bielizna 50 wagonów (25). Wyroby dziane wagonów 81 (44) wartości mil. 8,4 (3,6). Odzieży 50 wagonów (55,4) wartości mil. zł. 21,4 (16,6). Bawełna i odpadki wagonów 4,284 (5,756) wartości 152,5 milj. (146,7). Wełna wraz z czesaną 1742 wagonów (2084) wartości 123 mil. (82,7).

Cena sprowadzonego do Polski surowca włóknistego tak wzrosła, że znacznie mniejsze sprowadzone ilości powodują większe zobowiązania. W związku ze wzrostem cen przywozu nadwerężona jest równowaga naszego bilansu handlowego, gdy jednocześnie ceny przez nas wywożonego surowca i półfabrykatów spadają. Pogorszenie bilansu handlowego polega nietyle na zwiększonej konsumcji, ile na nierównomiernym rozwoju cen towarów wwożonych i wywożonych.

Węgla wywieziono wagonów 1,117,384 (1,255,753) wartości 257 mil. (313).

Wywóz przetworów naftowych bardzo wzmógł się. W r. 1924 wywieziono produktów naftowych wgaonów (cystern) 38,802 (18,829), a zatem w r. 1924 dwa razy tyle co w r. 1923. Wartość w mil. zł. 75,3 (40,3).

Nadzwyczaj wysokie ceny skóry, wyprawionej i obuwia w Polsce skłoniły Rząd do obniżenia cła za te artykuły. Środek ten okazał się niezawodny, ceny obuwia spadły, mimo, że przywóz obuwia nieznacznie tylko wzrósł. Przywieziono w r. 1924 wagonów o**buwia** 126 (105) wartości mil. zł. 35 (17,6). **Skór** wyprawionych wagonów 748 (916) wartości mil. 55 (39). Widocznie po zniżeniu ceł sprowadzano obuwie lepsze, znacznie droższe i lżejsze, podobnie ma się ze skórą. Przywóz **skór surowych** zmienił się także znacznie wag. 1398 (748) wartości 18,6 mil. zł. (6.1).

Cement powinien przy pewnych zmianach warunków produkcji (specjalnie transportowych) wielkie w naszym wywozie mieć znaczenie. W r. 1924 wywieziono z Polski cementu 3172 wagonów (2008). Zwiększenie o 34 proc., mimo to zupełnie niedostateczne. Zjawisko to tłumaczy się wysokiem cłem 2,5 zł. od stu kilogr.

Cła fiskalne na niektóre środki spożywcze utrudniają walkę z drożyzną.

Herbata wagonów 1452 (2410) wartości 7123 (9272). Widocznie skoro waga sprowadzonej herbaty spadła w ciągu roku prawie o połowę, a wartość jej tylko o 23 proc., to przestano sprowadzać tańsze gatunki herbaty.

Przywóz pomarańczy i cytryn wynosił wag. 3080 (1156) wartości mil. zł. 13,9 (wartość z r. 1923 niepodana). Szkoda, że niema osobno konsumcji cytryn i pomarańczy, chociaż wobec drożyzny owoców krajowych spożycie pomarańcz nie może być uważane za zbytek.

Nie dochodzi, zdaje się do świadomości społeczeństwa, że mimo nadmiaru bydła, sprowadzamy w znacznej ilości **skondensowane mleko** 203 wagony (80). Objaw ten tłumaczą wysokie horendalnie ceny mleka, nędzna organizacja dostawy i niebywałe fałszowanie mleka.

Podczas, gdy wwóz **ryb droższych,** marynowanych, w oliwie, wzmógł się nieco — 1511 (1339), to konsumcja śledzi spadła na połowę prawie spożycia w latach dawniejszych. W r. 1924 wagonów 4675 (7083).

Spadek spożycia śledzia oznacza pogorszenie odżywiania, a zawdzięczamy go rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, opartemu na pełnomocnictwach sejmowych. Rozporządzenie nie okazało jeszcze pełni swych skutków, gdyż wydane zostało dopiero w drugiem półroczu 1924 r., a spożycie śledzi największe jest w IV i I kwartale roku.

Wobec nieurodzaju naturalnie wzmódz się musi przywóz zboża i kasz. Mąki pszennej sprowadziliśmy w r. 1924 wagonów 11,626 (49,9). W pierwszej połowie 1925 stosunek ten znacznie się pogorszy, gdyż w odróżnieniu od innych państw nie czyniliśmy dotychczas zakupów na zapas

Rząd zniósł cło od ryżu. Wwóz wynosi wagonów 2948 (1617). Sprowadziliśmy tedy niemal dwa razy tyle ryżu, co w r. 1923.

W statystyce handlowej „Wiadomości Statystycznych" brak danych o obrocie całym szeregiem towarów. Pomiędzy innymi nie można się z niej dowiedzieć o przywozie papieru. Ale i powyższe dane o naszym handlu z zagranicą przyczynić się mogą do sprostowania niejednego błędnego wyobrażenia, ustalonego w umysłach wielu naszych działaczy publicznych.

H. D.

W dzisiejszym numerze:

Umowa polsko-francuska w sprawie emigracji.

W dniu 20 lutego b. r. w Warszawie podpisany został przez p. ministra pracy Sokala w imieniu rządu polskiego i przez p. ministra pracy Godarta w imieniu rządu francuskiego protokuł zatwierdzający wszystkie punkty układów, prowadzonych w Paryżu w czasie od 17 grudnia 1924 r. do 3 lutego 1925 r. przez specjalnie do spraw konwencji emigracyjnej i imigracyjnej wyznaczone delegacje: polską i francuską. Przez podpisanie tego protokułu zakończony został drugi okres rokowań polsko - francuskich w sprawie emigracji robotników polskich do Francji. Wszystkie sprawy jednak wyczerpane nie zostały. Niezałatwione są ze względów przeważnie technicznych sprawy ubezpieczeń i opieki społecznej i lekarskiej, a także niektóre inne, które życie i doświadczenie wysuwają i stale jeszcze wysuwać będą. To też prac delegacji polskiej i francuskiej nie można uważać za zakończone; lecz tylko odłożone; rozpoczną się one w najbliższej przyszłości, gdy jedna i druga strona potrzebne materjały do rokowań przygotuje.

Ostatnie rokowania i podpisany w Warszawie protokuł uwzględniły następujące sprawy:

1) wzorowe umowy najmu robotników polskich w górnictwie, przemyśle i rolnictwie; nowy typ umów najmu zapewnia robotnikom polskim następujące korzyści:

a) robotnik jedzie do miejsca pracy na swój koszt, przyczem cena przejazdu w zorganizowanych transportach jest stała i z góry określona: wynosi obecnie 150 franków. W razie o ile robotnik nie posiada pieniędzy na drogę, pracodawca francuski zaawansuje mu tę sumę i robotnik obowiązany jest zwrócić ją w miesięcznych ratach, nie przekraczających 10% miesięcznego zarobku. Dzięki nowemu układowi ustanie jeden z głównych powodów do narzekań na potrącania z zarobków, które dotąd miały miejsce niejednokrotnie w rozmiarach, znacznie przewyższających koszty podróży.

b) zamiast wypłacanej dotychczas przez pracodawców po skończeniu kontraktu „premji" 100 fr., pojęcie której dawało również powód do częstych nieporozumień, robotnik po skończeniu kontraktu otrzymuje na powrót do kraju i niezależnie od tego, czy ma zamiar powrócić, czy też pozostać we Francji, sumę równą tej, jaką za podróż zapłacił.

c) termin kontraktu może być krótszy niż rok, ważne to głównie w stosunku do robotników sezonowych w rolnictwie,

d) w przewidzianych w kontrakcie wypadkach, robotnik może rozwiązać umowę najmu, bez skutków i kar przewidzianych w razie zerwania kontraktu,

e) nieznajomość języka francuskiego nie może być powodem do zaliczenia robotnika do niższej kategorji płacy; zagwarantowane jest poszanowanie jego języka, obyczajów i godności narodowej.,

f) dokumenty robotnika pozostawać muszą stale w jego rękach i nie mogą być odbierane i zatrzymywane przez pracodawcę.

2) Wzór zapotrzebowania na robotników przemysłowych: nowy wzór zawiera dużo szczegółowsze dane o warunkach pracy, płacy, mieszkania, kosztów utrzymania; ułatwia on kontrolę i wydawanie opinji, co do wykonania lub niewykonania zapotrzebowania przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

3) Wzór książeczek obrachunkowych dla robotników rolnych: ułatwiają one kontrolę czynionych przez pracodawcę wypłat i potrąceń w drobnych gospodarstwach rolnych, w których nie prowadzi się żadnej książkowości, a gdzie robotnicy polscy najczęściej są zatrudniani, książeczki te zawierają również krótki wykaz praw i obowiązków robotnika.

4) Powołanie do życia komisji mieszanych, złożonych z przedstawicieli obu rządów, które zbierać się będą przynajmniej raz do roku dla wypracowania ogólnego programu rekrutacji i jej warunków na pewien okres czasu.

5) Układ o zbiorowej rekrutacji, i o zasadach jej technicznego i praktycznego przeprowadzenia: Układ ten wzmacnia kontrolę władz polskich nad działalnością przedstawicieli pracodawców francuskich, dokonywających na terytorjum Polski selekcji i kontraktowania robotników i zapewnia następujące korzyści:

a) rząd francuski gwarantuje, iż wizy nie będą wydawane na zapotrzebowania robotników polskich tym przedsiębiorstwom, które nie spełniają przyjętych wobec robotników zobowiązań, jak również tym przedsiębiorstwom gdzie istnieją strajki lub lokauty.

b) wypracowane w szczegółach i obustronne umowy najmu będą przed wyjazdem robotnika z kraju wypełniane we wszystkich punktach,

c) kontrola sanitarna, wykonywana dotychczas przy selekcji w obozach koncentracyjnych, przeniesiona będzie do właściwych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, bliżej położonych od miejsca zamieszkania robotników,

d) emigranci będą posiadali w drodze stałą opiekę ze strony konwojentów urzędu emigracyjnego,

e) robotnicy, którzy po przyjeździe do Toul będą chorzy lub niezdatni do pracy, otrzymają bezpłatny powrót do kraju,

f) robotnicy przyjeżdżający statkami znajdą w porcie francuskim specjalne schroniska, w których będą mogli wypocząć i przenocować,

Na dwóch posiedzeniach, odbytych w Warszawie w dniach 19 i 20 lutego 1925 r. nastąpiła pomiędzy pp. ministrami Sokalem i Godartem wymiana zdań co do niektórych ważnych dla wychodźtwa naszego kwestji. P. minister Sokal podniósł konieczność załatwienia sprawy specjalnych kontrolerów (inspektorów objazdowych) mówiących po polsku, dla robotników polskich. P minister Godart wyjaśnił, że w roku 1924 otrzymał od parlamentu kredyt na 4-ch kontrolerów; w tym roku wystąpił o nowe kredyty na powiększenie ich liczby do 6-ciu. Kontrolerzy bądź rozpoczęli już objazdy, bądź też przechodzą praktykę w ministerjum pracy w Paryżu. P. minister Sokal podkreślił znaczenie komisji pojednawczych dla robotników rolnych, które przez pewien czas z dobrym skutkiem pracowały i wyraził życzenie, aby komisje te mogły wznowić swą działalność. Narada ministrów dotyczyła nadto personelu polskiego w szpitalach, położonych w większych skupieniach Francji i obecności w centrach emigracyjnych we Francji przedstawicieli lub przedstawicielek towarzystw opiekuńczych nad emigrantami, kobietami i dziećmi P minister Godart odniósł się przychylnie do wszystkich omawianych spraw. Wejdą one pomiędzy innemi na porządek dzienny najbliższej sesji komisji mieszanej polsko-francuskiej w sprawach emigracji i imigracji. (PAT.)

Listy z Paryża.

(Koresp. własna).

Echa kongresu francuskiej partji socjalistycznej w Grenoble. — Znamienne przemówienie niemieckiego delegata tow. Hilferdinga. — Kilka słów o działalności socjalistycznych władz miejskich w Grenoble i o burmistrzu, tow. Mistralu.

Hilferding, dawny socjalistyczny minister finansów niemieckich, wzbudził największe zainteresowanie ze wszystkich delegatów zagranicznych na kongresie, co, zresztą, jest zupełnie zrozumiałe, bo ze wszystkich problemów francuskiej polityki zaganicznej problem niemiecki jest najostrzejszy.

Breitscheid (Brajtszajd), a więcej jeszcze— Hilferding, należeli do tego typu socjalistów niemieckich, którzy podczas wojny nawoływali do wstrzymania rozlewu krwi, a obecnie — odgrywają wybitną rolę w pracy nad utrwaleniem stałego pokoju.

Dlatego też pojawienie się Hilferdinga na trybunie kongresowej wzbudziło ogólny entuzjazm. Był on oklaskiwany gorąco — jako uczciwy łącznik pokojowy między proletarjatem niemieckim i francuskim.

Najwięcej pouczające dla kongresu było zapewnienie tow. Hilferdinga, że siły socjalizmu niemieckiego i organizacji zaw. w Niemczech wzrastają mianowicie w ostatnich czasach przyrost wynosi 33%. Socjalistów w Niemczech jest 750.000, członków zw. zaw. 5½ miljona i 1 i pół miljona pracowników umysłowych, stojących na stanowisku walki klas. Na tę ogromną zorganizowaną armję proletarjacką Międzynarodówka liczyć może dla realizacji zagadnień przed socjalizmem leżących. Proletarjat niemiecki nie odmówi Lidze Narodów swej pomocy w dziele pokoju. A gdy Hilferding powiedział „Nigdy więcej nie może być wojny" — to sala zatrzęsła się od oklasków.

Tow. Hilferding, występując przeciwko niepotrzebnemu jątrzeniu Niemiec przez okupację Kolonji, nie krył wcale potężnej działalności niemieckiej reakcji, do której wzrostu przyczynili się też komuniści, jak w innych krajach. Jak i inni mówcy francuscy i obcy, tylko w połączonych siłach międzynarodowego proletarjatu widzi on zaporę przeciw wszelkim przedsięwzięciom reakcji i zapędom wojennym. „Zwycięstwo socjalistów francuskich jest naszem zwycięstwem! bo walczymy wszyscy pod jednym wspólnym czerwonym sztandarem" — z mocą wykrzyknął tow. Hilferding.

Ten przywódca niemieckiego socjalizmu wspomniał, że republika niemiecka, mimo reakcji, mimo błędów przez same Niemcy i względem Niemiec dokonanych — **ostoi się.** A że przeobrażanie się cesarskich Niemiec idzie powolnie — przyczyną tego jest, między innemi, iż to przejście z cesarstwa do republiki, odbyło się nagle — po klęsce wojennej, do czego nieprzygotowane było społeczeństwo niemieckie.

Zatrzymałem się specjalnie na przemówieniu tow. Hilferdinga, bo towarzysze francuscy mają zastrzeżenia co do wielu działaczy niemieckich a tow. Hilferding, który nie ukrywał istniejących cieniów—wniósł głęboką nutę uspokojenia. Ważne jest i to, że tow. Hilferding z zaufaniem odniósł się do przyszłej działalności Ligi Narodów, mówił o tem z przekonaniem w imieniu mas proletarjackich, a do Ligi Narodów francuski socjalizm przywiązuje wielką wagę.

Jakiekolwiek niezręczne wypowiedzenie się tow. Hilferdinga byłoby odpowiednio w całej prasie kapitalistycznej wyzyskane. Hilferding zaś, umyślnie nie wdając się zbytnio we wszystkie machinacje polityki zagranicznej, postawił całą sprawę na szerokiej płaszczyźnie rozstrzygnięć przez międzynarodowy proletarjat i demokrację.

Szowiniści wszystkich krajów zawiedli się. Obserwowałem w czasie przemówienia tow Hilferdinga korespondentów pism burżuazyjnych, z oczami wybałuszonemi i uszami nadstawionemi, jakby czekali na jakąś nacjonalistyczną sensację z ust Hilferdinga. Tymczasem była to mowa międzynarodowego socjalisty, który pomimo przywiązania do swego kraju, nie ukrywał jego błędów, a wystąpił przeciw machinacjom reakcji i kapitalizmu we wszystkich krajach, znajdując leki na bolączki obecnego chaosu, w połączonej akcji międzynarodowego socjalizmu.

Niepodobieństwem, niestety, jest cytować wszystkich mówców zagranicznych i francuskich, lub — zastanawiać się dłużej nad podnoszonemi na kongresie sprawami politycznemi i ekonomicznemi, obchodzącemi nietylko socjalizm francuski, ale i międzynarodowy.

Ogólne wrażenie z kongresu jest, iż odznaczał się on troską o realizację zagadnień, stojących na porządku dnia bieżącego życia. Rezolucje kongresu są tego wymownem świadectwem.

Zamiast złowróżbnych rozdarć — harmonja! Polemiki i opozycja ani razu nie przekroczyły granicy parlamentarnej dyskusji. Było poważne odczucie niebezpieczeństw chwili obecnej, wobec grożącej katastrofy ekonomicznej, podstępnej gry reakcji i komunizmu, która każdą słabość socjalizmu wyzyskiwałaby dla swych celów.

W końcu niech mi będzie wolno na tem miejscu podziękować towarzyszom francuskim za gościnne przyjęcie polskiego delegata; specjalnie burmistrzowi miasta, który starał się, jak mógł, urozmaicić nam pobyt w Grenoble.

Tow. Mistral jest znakomitym przykładem, czego może dokonać burmistrz socjalista.

Grenoble liczy 36 radnych, wśród których jest 24 socjalistów i 12 radykałów. Ta Rada miejska doprowadziła miasto do rozkwitu. Między innemi, wybudowała ona w krótkim czasie około 80 domów dla uboższej ludności.

Olbrzymia wystawa elektryczności i wystawa turystyczna, których otwarcie nastąpi w maju — jest to zasługa Rady. Na terenach dawnych opuszczonych koszar wznoszą się już wspaniałe budynki wystawy, a na błotnistej ziemi powstanie piękny park, który już zostanie nazawsze dorobkiem miasta Grenoble.

Miasto Grenoble roztacza opiekę nad dzieckiem ubogich rodziców od dnia jego urodzenia, przez wzorowo urządzone przytułki; opiekuje się niem również później w szkołach, zasilając je miejskiemi stypendjami. Dziecko korzysta ze znakomicie urządzonych kolonji letnich; nietylko w najmłodszych latach, ale i w wieku młodzieńczym.

Jednem słowem, ta socjalistyczna Rada miejska nietylko pilnuje hygieny miasta, piękności jego budowli, rozkwitu teatru, wystawy sztuki, rozwoju lokomocji — ale jest ona **opiekunką** powierzonej jej pieczy ludności.

Tow. Paul Faure (For), wykorzystał bankiet dla gości w Ratuszu, aby — nakreślając zebranym biografję robotnika, tow. Mistrala, — wskazać, jaki wielki cel twórczy stoi przed socjalizmem, choćby w opanowywaniu miast — i w zjednywaniu sobie zwolenników, zdobywaniu zaufania dla gospodarki socjalistycznej— przez bezinteresowną a owocną pracę (jak np. w Grenoble).

Skrzywdzilibyśmy inne miasta Francji, gdybyśmy ograniczyli na Grenoble dodatnią działalność municypalności socjalistycznej. Faktem jest, że wszędzie, gdzie przeważają w magistracie socjaliści, panuje największy rozkwit i dobrobyt.

Nic dziwnego, że kongres specjalnie zajął się przyszłemi wyborami miejskiemi, które odbędą się w maju. Zwycięstwo socjalistów w Radach miejskich nietylko wpłynie na wybór senatorów, ale odegra wogóle pierwszorzędną rolę w rozwoju francuskiego socjalizmu.

Paryż, w lutym. **Hieronimko.**

Wiec na Pradze.

Wczorajszy wiec P. P. S. w sali Teatru Praskiego zgromadził wielką rzeszę robotników. Przewodniczył tow. **Łagowski** (Kruk).

Pierwsze przemówienie tow. posła **Praussowej** zawierało rzeczową, popartą licznemi danemi statystycznemi, charakterystykę obecnej sytuacji gospodarczej. Ciężki kryzys przemysłu odbija się najfatalniej na położeniu materjalnem robotników, których płace nie wystarczają już na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb, zwłaszcza wobec niesłychanej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, wywożonych za zezwoleniem Rządu masowo zagranicę. Na domiar złego robotnicy obarczeni są olbrzymiemi podatkami pośredniemi, które są podwaliną naszego, wadliwego ustroju skarbowego. Jakkolwiek proletarjat jest na skraju nędzy, przemysłowcy nie ustają w dążeniu do obcinania płac i nie przestają myśleć o obaleniu 8-godzinnego dnia pracy.

Jeżeli jednak fabrykanci ośmielają się prowadzić tak prowokacyjną politykę wobec proletarjatu, jeżeli Rząd lekceważy postulaty gospodarcze robotników, to dzieje się to głównie z winy słabej organizacji klasy robotniczej. Dlatego hasłem dnia dzisiejszego winno być **organizowanie się w prawdziwie proletarjackich, klasowych, związkach zawodowych.**

Drugi zabrał głos poseł tow. **Barlicki,** który, mówiąc o bezrobociu, stwierdza, że dla każdego polityka proletarjackiego **ta ponura cyfra 180.000 robotników bez pracy,** musi być przesłanką praktyki politycznej. To olbrzymie bezrobocie wywołane jest głównie niskim poziomem technicznym fabryk i brakiem traktatu handlowego z Rosją. Układ handlowy polsko - rosyjski otworzyłby nam wielkie rynki zbytu, ale bolszewicy zupełnie świadomie unikają zawarcia traktatu, gdyż mają nadzieję, że, zamknąwszy dla polskiego przemysłu rynki zbytu, pozbawią proletarjat warsztatów pracy i zrobią go podatniejszym dla swej agitacji. Politycy sowieccy, chcąc w ten sposób rzucić klasę robotniczą w objęcia komunizmu, nie wzruszają się wcale tem, że pędzą polski proletarjat po drodze głodu i nędzy.

Pożyczka amerykańska, która głównie będzie użyta na cele budowlane, jest pierwszą zapowiedzią polepszenia sytuacji gospodarczej.

Ciężki kryzys gospodarczy dał pobudkę klasom posiadającym do ataków na podstawowe prawa proletarjatu a nawet do zamachów na zasady demokratycznego ustroju państwa. Zakusom tym klasa robotnicza musi się przeciwstawić z całą stanowczością.

Następny mówca tow. **Dewócki** omówił postulaty robotniczej polityki komunalnej. Wskazuje na wielkie potrzeby przedmieść robotniczych, którym muszą być udostępnione nowoczesne udogodnienia, jak tramwaje, kanalizacja i t. p. Roboty w tym kierunku wyjdą podwójnie na dobro proletarjatu, gdyż dadzą pracę rzeszom bezrobotnym.

Tow. poseł **Gardecki,** który przemawiał ostatni, oświetlił usiłowania Chjeny i Piasta obalenia na terenie parlamentarnym zasady 5-przymiotnikowego prawa wyborczego do ciał samorządowych, co ma być pierwszym krokiem do obalenia demokratycznego prawa wyborczego do Sejmu.

Po tych przemówieniach, przyjmowanych gorącemi oklaskami, uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której zebrani żądają: 1) energicznej walki z drożyzną, 2) rozpoczęcia przez Rząd robót publicznych, zwłaszcza budowlanych, 3) wpłynięcia przez Rząd na przemysłowców, by ulepszali pod względem technicznym fabryki i stwierdzają gotowość obrony 8-godzinnego dnia i innych praw robotniczych.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Nowa jedność „chrześcjańsko-narodowa".

W Łodzi odbywały się w dniu 27 lutego b. r. wybory delegatów nauczycielskich do Rady Szkolnej i Urzędu Dyscyplinarnego. Wystawiono dwie listy: jedną bezpartyjną — Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, drugą — Chrześcijańsko - Narodowe Stowarzyszenie Nauczycielskie. I oto dzieje się rzecz charakterystyczna. Stowarzyszenie Ch.-N., widząc się w mniejszości, zawiązuje blok z nauczycielami żydowskimi i niemieckimi celem pobicia kandydatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Nowa ta „szestnastka" wydaje do swoich członków następującą odezwę: **„Obrona wspólnych spraw zawodowych. Obrona wspólnych interesów materjalnych. Wszyscy za jednego, jeden za wszystkich! Podpisy: Chrześcijańsko - Narodowe Stowarzyszenie Nauczycielskie, Stowarzyszenie Nauczycieli Niemców, Stowarzyszenie Nauczycieli Żydów. Lista kandydatów: Dobrzeniecki Wł., Mahlzahn, Nowacki, Gincburg, Kronenberg, Stankiewicz.** Łódź, 27.II 1925 r."

Nacjonaliści tedy polscy, żydowscy i niemieccy zawarli bratni sojusz! Ale stracone były zachody miłości...

Wybory przyniosły całkowitą klęskę zjednoczonym nacjonalistom a Związkowi P. N. S. P. znaczne zwycięstwo, bo na 1115 głosujących do Rady Szkolnej — 704 głosy padły na listę Związkową, reszta 411 (Żydzi, Niemcy i „narodowi chrześcijanie")—na listę zblokowaną. Do Urzędu Dyscypl. głosowało 926 osób, z czego znowu na Związek padła większość, gdyż 477 głosów. Blok więc dobranego towarzystwa żydowsko - polsko - chrześcijańsko - niemieckiego poniósł klęskę i zostawił tylko pamięć bezgranicznego krętactwa chjeńskiego i wartości oszukańczych frazesów Chjeny.

Sprawozdanie literackie.

Jan Wiktor — „Burek". Wydawnictwo „Płomień" Książnicy Naukowej w Przemyślu. 1925 r.

Historja o psie, o tym nierasowym psie, kundlu polskim, którego zna każda wieś i każda dróżka, idąca przez pole, jako że pies największym jest gospodarzem wsiowym i stróżem zarazem dobytku, z którym sprzęgła go nie jakaś przewidywana korzyść materjalna, lecz poprostu przywiązanie do człowieka.

Ten Burek Jana Wiktora jakże niepodobny jest do Asa Dygasińskiego. Burek, to — zwyczajny pies, taki jakim go stworzyła natura, ze wszystkiemi zaletami i wadami psiego charakteru, gdy tymczasem As jest psem wyidealizowanym ,entuzjastą, w którym budzi się litość nawet dla zająca. To wyidealizowanie psa przez Dygasińskiego usposabia czytelnika niedowierzająco i w rezultacie pozostawia posmak jakiejś fantazji. Burek jest psem najzwyklejszego pokroju, wziętym wprost z życia, na które patrzymy codzień oczyma obojętnemi. Burka zrodziła obserwacja pilna i zaciekła, która dzięki wzrodzonej bezpośredniości autora w oddawaniu stanów uczuciowych, stwarza cechy brutalnego naturalizmu, przybierając kształty poetyckiego obrazu.

Od pierwszych stronic tej książki, z których dowiadujemy się, że Burek jest to „podwórzowy kundel, średnio rozrośnięty, krępy, zbudowany z mięśni krzepkich, niby stal" (str. 13), porozumienie między autorem a czytelnikiem jest nawiązane i nie kończy się na zamknięciu książki. Pozostaje jakaś niedostrzegalna nić sympatji, która łączy serca ludzkie we wspólnej tęsknocie.

Burek jest psem uczłowieczonym. W ten sposób autor wejrzał w psią duszę i tajemnicę jej odsłonił w języku zrozumiałym dla rodzaju ludzkiego. Metody rozumowania bohatera tej książki są żywcem wzięte od ludzi, choć niejednokrotnie zabarwieniem filozoficznem przewyższają sposób rozumowania ludzi. Np. taka rozmowa dwóch psów: „Człowiek ściele se posłanie z płaców, sienników, z turbacji, zagrzebuje się w tym barłogu po uszy i ręce łamie i wrzescy, że niescęśliwy mo loş. To jest tak: głuptok pierze sie kijem po plecach i rozdziro sie, że go boli". „Życie, to jak ten oset, mo kolce cierniste, ale kwiotuski piekne. Ba, poco chytać za ciernie, kiej kolą, a cłowiek całą garścią łapie za kolce i łzami obliwo najpiekniejse kwiotki. Nie łap głuptoku za to, co nie potrza, ale zbiraj same dobroci, to sie bedzies ciesył" (str. 45).

Otóż, taki Burek, był sobie gospodarzem na Kowalikowem podwórzu, żył za pan — brat z kurami, kaczkami i krową, czasem jeno wyjąc do księżyca „jakby chciał wypłakać nieutulony żal, zatapiając serce bolejącemi łzami, jakby w tym przeraźliwym głosie chciał rzucić w twarz dalekiego, zimnego widma wszystko cierpienie" (str. 13). Puszczony z łańcucha rozpuszczał się jak bicz dziadowski, a że był „mocny w pysku, rączy, wytrwały, niemal zawsze odnosił zwycięstwo' (str. 55). I byłby prawdopodobnie dokonał żywota na ziemi rodzinnej, która go cierpliwie na swych barkach nosiła, gdyby nie wojna europejska. W braku siły pociągowej władze austrjackie rekwirowały po wsiach psy. Zadenuncjowany przez jakiegoś żyda, któremu potarmosił ubranie, Burek został zarekwirowany i powędrował do miasta. I tu rozpoczyna się tragedja psa, dla którego wieś była wyłączną dziedziczną. Rzucony na bruk miejski, zaprzęgnięty do ciężkiej taczki jakichś przymusowych robót, „zrozumiał, że dusi go mocno zaciskana pętla ludzkiego wyzysku, że wżera się coraz głębiej. Od kopnięć, chłosty ciało pokryło się palącemi sińcami, jednak najboleśniejsze ślady ludzkiej opieki zasłaniała sierść. W pocie czoła zarabiał na postną miskę strawy, na każdy policzony ziemniak" (str. 83). Po długich miesiącach takiej służby, wyzyskany z resztek sił, cudem prawie unika śmierci, obowiązującej psy niepotrzebne i ucieka w pole. Do dawnych gospodrzy nie wraca, bo „już tam nic po mnie, chyba zawadzać na stare lata, już ja nie do stróżowania"(str. 107). Zresztą stracił zaufanie do ludzi, a nawet unikał „tych psów, które miały spojrzenia podobne do ludzkich (str. 117). Przybywa do miasta i żeruje po śmietnikach, walcząc o każdy ochłap ścierwa z innymi bezdomnymi psami. Podczas jednej z takich walk ledwie ucieka z życiem. Pada zemdlony na progu czyjegoś domostwa. Miłosierne ręce malarza podejmują biednego psa i leczą z ran i z nędzy. Zostaje przyjacielem człowieka. Przygasłe uczucie budzi się na nowo: „Tyś mój —jedyny — bracie... bracie...' (str. 171). Podczas jakiejś wędrówki za miasto poznaje zagrodę dawnego gospodarzas wego, Kowalika. Możeby i pozostał na wsi, gdyby nie uczucie wdzięczności dla tego malarza, który go z ran wyleczył i do serca przytulił. Wraca do swego dobroczyńcy i zostaje aż do śmierci malarza. Straciwszy przyjaciela, sterany niedostatkiem i latami, w przeczuciu zbliżającego się zgonu, idzie na wieś. Nie sądzone mu jednak było złożyć steranej głowy na progu tego domu, którego był wiernym stróżem i przyjacielem. Pożar strawił domostwo. Pozostały gruzy tylko. Na tych gruzach kona nieodstępny druh człowieka i ziemi

Oto — w najogólniejszym skrócie—treść książki, pisanej sercem, prześwietlonej urokiem poetyckiego wejrzenia. Nie znam powieści bardziej bezpośredniej w oddawaniu tych najprostszych wrażeń, które przechodzą przez sito naszej świadomości, jak woda, nie pozostawiając nawet osadu. Jan Wiktor jest jednym z nielicznych pisarzy, umiejących dostrzec w tej rzece codzienności złoty nurt wzgardzonej wartości, która nie jest wartością samą z siebie, ale o której decyduje talent autora. A gdy jeszcze dodam, że cała książka jest cudowną propagandą wsi, hymnem uwielbienia na cześć przyrody, o której my, ludzie miast, nic nie wiemy, nietrudno mi będzie przekonać czytelnika, że książkę tę nietylko **warto,** ale i **trzeba** przeczytać. Pozatem powieść Wiktora zbudowana jest na głębokim podkładzie moralnym, bo tylko człowiek dobry, który przyrodę nawskroś zrozumiał, mógł napisać takie zdanie: „Nie idźcie do miasta — tam strapienia w sercu się wylęgują — a serce to nie barłóg". (str. 186).

E. Kozikowski.

Akademja Mazurska.

W tłumnie zapełnionej sali Rady Miejskiej odbyła się wczoraj Akademja Mazurska.

Akademję zagaił radny mec. E. Waydel, witające zebranych imieniem Rady m. st. Warszawy.

Następnie tow. sen. Bol. Limanowski w obszernem przemówieniu dał przedewszystkiem krótki rys historyczno - etnograficzny ziemi mazurskiej, dowodząc, iż mieszkańcy tej ziemi są ci sami Mazurzy z naszego Mazowsza, którzy w zaraniu naszych dziejów prowadzili kolonizację ziem w kierunku Bałtyku. Dopiero sprowadzenie w XIII wieku przez ks. Konrada Mazowieckiego Krzyżaków położyło kres temu naturalnemu pędowi ku morzu.

Ludność ta pomimo szalonych wysiłków germanizatorskich, zawsze czuła swoją łączność dziejową i kulturalną z pniem narodowym.

Mówca wylicza wszystkie historyczne daty porozbiorowych dziejów Polski i żywy udział, jaki ludność mazurska brała w powstaniu Kościuszkowskiem i późniejszych ruchach wolnościowych.

Tow. sen. Limanowski wezwał obecnych do okazania gorącego poparcia ludności na Warmji i Mazurach w jej zaciętej walce z germanizacją.

Następnie przemawiali p. Sukiertowa, p. Bąkowski, p. Kurnatowski, oraz przedstawiciel ludności mazurskiej.

W końcu odśpiewano kilka pieśni ludowych i kościelnych z Mazurów.

Akademja miała nastrój podniosły i uroczysty.

W SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI WIELKIEGO SOCJALISTY UTOPIJNEGO

1825 — 1925.

W piątek, dn. 6 marca w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro, o godz. 7 m. 30 wygłosi odczyt tow. **Tadeusz Janikowski** p. t.

SAINT - SIMON.

Treść: Tło historyczne Saint-Simonizmu. Pogląd S. na historję rozwoju społecznego. Ustrój „przemysłowy". Drogi realizacji przyszłego ustroju. Nowe chrześcijaństwo. Saint-Simoniści: poglądy filozoficzno - historyczne, stosunek do własności, zasada podziału dochodu społecznego. Znaczenie Saint-Simonizmu.

Słowo wstępne na temat: „Nowa ocena socjalizmu utopijnego, oraz zagadnienia religijne w tym socjalizmie" wypowie poseł **KAZIMIERZ CZAPIŃSKI**. Wstęp 50 gr. Bilety w sekretarjacie T. U. R. i przy wejściu.

Otwarcie remizy tramwajowej na Pradze.

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie remizy tramwajowej na Pradze, przy ul. Kawęczyńskiej.

Remiza nie jest jeszcze ukończona. Całość remizy, zakrojona na skalę europejską, składać się będzie z olbrzymiej hali środkowej, szerokości 56 mtr., długości 157,50 mtr. mieszczącej 15 torów tramwajowych i przeznaczonej dla przyjęcia 212 wagonów, oraz dwóch pawilonów bocznych, zawierających niezbędne pomieszczenia pomocnicze, a więc: warsztaty remizowe i Wydziału Sieci, magazyny stacyjne, garaże samochodowe i dla pługów elektrycznych, składy soli, piasku oraz jadalnie, szatnie, urządzenia kąpielowe i t. p. dla robotników.

Budynek remizy przewiduje kilka mieszkań dla nadzorczego personelu technicznego remizy.

Hala wagonowa wykonana jest na słupach żelbetowych, przybudówki zaś są murowane. Cała zaś budowa pokryta stropem również żelbetowym.

Budowa remizy została rozpoczętą w sierpniu 1923 r. i wykonywaną jest stopniowo.

Wczoraj w obecności władz nadzorczych i osób zaproszonych została otwarta i oddaną do użytku pierwsza część gmachu, mogąca pomieścić 60 wagonów, oraz potrzebne pomieszczenia warsztatowe, gospodarcze i mieszkalne.

Dalsza część remizy obliczona również na 60 wagonów jest już w budowie i będzie oddana do użytku w ciągu kilku miesięcy. Jednocześnie Dyrekcja Tramwajów przystępuje do wykonania pozostałej części remizy i domu stacyjnego, które mają być całkowicie ukończone w roku przyszłym.

Na uwagę zasługuje zastosowanie paro - powietrznego systemu centralnego ogrzewania wnętrza remizy.

Z chwilą otworzenia tej remizy ustają słuszne narzekania mieszkańców Pragi z powodu upośledzonej dotychczas komunikacji Pragi z Warszawą. Wychodzące wagony z remizy rano będą wcześniejsze i dostępniejsze dla publiczności; jak również późnym wieczorem schodzące wagony do remizy tym samym przedłużą czas kursowania wagonów na Pragę.

Narazie będą uruchomione z remizy Praskiej 40 wagonów (20 mot. i 20 przycz.) a mianowicie: część wagonów linji Nr. 7, 12, 18 i 21.

Wszystkie te linje praskie będą obecnie wychodzić z Pragi o ½ godziny wcześniej i odchodzić na Pragę wieczorem o ½ godziny później (linja Nr. 7 chodzić będzie narazie jak dotychczas).

TELEGRAMY

Po zgonie Eberta.

Berlin, 1 marca. (PAT.). Zwłoki prezydenta Eberta przetransportowano wczoraj o godz. 12-ej w nocy z sanatorjum w Charlottenburgu do domu prezydenta, przy ul. Wilhelma.

Berlin, 1 marca. (PAT.). W niedzielę o godz. 6-ej po poł. poseł min. Olszewski został przyjęty przez kanclerza Rzeszy, któremu złożył kondolencję w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Rządu polskiego.

Berlin, 1 marca. (PAT.). Rada ministrów w porozumieniu z rodziną Eberta postanowiła, że zmarły prezydent pochowany będzie w swem mieście rodzinnem Heidelbergu. Eksportacja zwłok z Berlina odbędzie się we środę, zaś pogrzeb w Heidelbergu w czwartek przed południem.

Berlin, 1 marca. (PAT.). Kilka dzienników dzisiejszych, omawiając kwestję wyboru nowego prezydenta republiki uważa b. kanclerza Marxa za głównego kandydata na prezydenta tak zw. koalicji weimarskiej (centrum, demokratów i socjal - demokratów.)

***

Cała prasa paryska i londyńska żywo omawia śmierć prez. Eberta i sytuację wytworzoną przez nią.

Budżet francuski.

Paryż, 1 marca. (PAT.). Izba deputowanych na posiedzeniu, które trwało dziś do godz. 8-ej rano, uchwaliła 328 głoasami przeciwko 239 ustawę finansową. Cały budżet zamyka się cyfrą 34 miljardów 180 miljonów franków. Premier Herriot podniósł, iż uchwalony obecnie budżet jest pierwszym budżetem, w którym figurują spłaty niemieckie, a mianowicie 1250 miljonów franków w budżecie ogólnym oraz 660 miljonów na koszty utrzymania armji okupacyjnej. Odpowiadając na głosy krytyki przedstawicieli opozycji, premier dodał, iż dla rządu miarodajnym jest jedynie interes kraju. W sposób zdecydowany przeciwstawimy się trudnościom, biorąc za wytyczne swego działania tylko interes publiczny.

Wiadomości telegraficzne

— Wczoraj popołudniu przybyła do Berlina delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami.

— Zmarł w Krakowie w 50 r. życia dr. Jan Frąckiewicz, wiceprezes towarzystwa kolonji wakacyjnych dla uczniów szkół średnich w Krakowie.

— W kuluarach parlamentu łotewskiego komentowaną jest żywo możliwość reorganizacji gabinetu. Demokratyczne centrum i młodowłościanie wyrazili gotowość wysłania swych przedstawicieli do gabinetu. Porozumienie w tej sprawie ma być już osiągnięte.

— Litewska rada ministrów zatwierdziła zawartą w Królewcu konwencję między Litwą a Niemcami w sprawie przekazania Litwie materjału i taboru kolejowego na obszarze Kłajpedzkim.

— W Paryżu prowadzone w mieszanym polsko-niemieckim trybunale rozjemczym rozprawy dotyczące kolonistów niemieckich, których kontrakty dzierżawne i tytuły własności uznane zostały przez rząd polski jako nieobowiązujące, zakończyły się we czwartek. Narady trybunału potrwają jeszcze parę dni, zaś decyzja spodziewana jest w początku przyszłego tygodnia.

— Dnia 28 lutego rozpoczęły się w Pradze między delegacjami czeskosłowacką a polską rokowania, mające na celu uregulowanie likwidacji spraw wynikających z podziału Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

KRONIKA POLITYCZNA.

MIN. KIEDROŃ O SYTUACJI GOSPODARCZEJ

P. Min. Przemysłu i Handlu Józef Kiedroń wygłosił w dniu 28 b. m. na naradzie Przemysłowo-Handlowej w Ministerjum Przemysłu i Handlu obszerne expose o obecnej sytuacji gospodarczej w kraju P. Kiedroń m. in. stwierdził:

W dniu dzisiejszym jesteśmy w pełni przesilenia gospodarczego. **Liczba bezrobotnych zwiększyła się w ostatnich tygodniach,** a fakt ten napełnia nas wszystkich pewną obawą.

Muszę tu podkreślić duży wzrost wydajności pracy w kopalniach. To daje nam możność utrzymania się na rynkach zagranicznych Przemysł węglowy jednak cierpi mimo to na wielkie trudności, a to dlatego, że konsumcja węgla u nas i w krajach sąsiednich bardzo się zmniejszyła.

W przemyśle naftowym sytuacja była ciężka, ale dzięki stworzeniu wspólnej organizacji sytuacja ta się poprawiła i produkcja nietylko się nie zmniejszyła, lecz powiększyła.

Pożyczka amerykańska, potanienie kredytu i szereg innych czynników wpłyną niezawodnie na polepszenie sytuacji w najbliższych miesiącach. Chodzi jednak o to, żeby pożyczka otrzymana nie była użytą na cele konsumcyjne.

Wielkie znaczenie przywiązuje Rząd do ruchu budowlanego

Min. Kolei w porozumieniu z Min. Skarbu i ze mną, postanowiło budowę dwóch linji kolejowych, jedna w kierunku Gdyni, druga mająca połączyć Górny Śląsk z Poznaniem, okalając korytarz kluczborski.

Wczoraj podpisałem dodatek do umowy w sprawie budowy portu w Gdyni. Roboty te będą bardzo znacznie przyśpieszone, co ma ogromne dla Polski znaczenie.

Musimy także wpłynąć na powiększenie konsumcji wewnętrznej. Wzmożenie produkcji rolnej moze poprawić położenie gospodarcze większej części naszej ludności.

Zawarliśmy umowę z Francją, Holandją, Danją, Szwecją, a obecnie jesteśmy w trakcie zawarcia umowy z Czechosłowacją i Niemcami Sprawy ostatnich dwóch umów handlowych są mojem zdaniem na dobrej drodze.

Wydano już szereg koncesji kolejowych o pierwszorzędnej dla Państwa doniosłości w ostatnich miesiącach.

PO ŚMIERCI EBERTA.

Wczoraj w godzinach południowych p. min. Skrzyński w towarzystwie dyrektora protokułu złożył wizytę kondolencyjną p charge d'affaires niemieckiemu z powodu śmierci prezydenta Eberta. O tej samej porze dyrektor kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej p. Lenc, złożył wizytę kondolencyjną w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

KRAKÓW MA UZYSKAĆ POŻYCZKĘ W AMERYCE W WYSOKOŚCI 8 MILJONÓW DOLARÓW

Pożyczka użyta będzie na budowę domów mieszkalnych i inwestycje miejskich zakładów użyteczności publicznej.

Przed kilku dniami z ramienia m. Krakowa wyjechał do Ameryki p Seidenfrau, b. konsul polski w Brukseli, celem przeprowadzenia ostatecznych rokowań ze znanym domem bankowym Morgana, co do uzyskania pożyczki na inwestycje gminne. W razie dojścia do skutku umowy z bankiem Morgana, gmina m. Krakowa otrzymałaby 8 miljonów dolarów pożyczki na 8 proc. rocznie, spłacanej po 25 latach. Pieniądze te, według planu prezydjum miasta, użyte być mają w pierwszym rzędzie na budowę kilkunastu domów czynszowych, oraz rozbudowę wodociągów, pozatem przeprowadzonoby gruntowną naprawę bruków w mieście i budowę nowych ulic, oraz rozbudowę sieci tramwajowej i innych miejskich zakładów użyteczności publicznej

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI HONOROWYM OBYWATELEM M. NIESZAWY.

Rada Miejska miasta Nieszawy na posiedzeniu swem w dniu 25 lutego 1925 r. pod przewodnictwem Burmistrza Bolesława Jarosińskiego, na wniosek Magistratu miasta Nieszawy—Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego uchwaliła mianować honorowym obywatelem miasta Nieszawy i dożywotnim członkiem Rady Miejskiej.

UMOWA POLSKO - SZWAJCARSKA.

Rząd polski zwrócił się do Rządu szwajcarskiego z propozycją zawarcia umowy arbitrażowo - pojednawczej pomiędzy Polską a Szwajcarją. Po przyjęciu powyższej propozycji przez Rząd szwajcarski, zdecydowano rozpocząć rokowania w Bernie w dn. 3 marca r. b. Rokowania ze strony polskiej prowadzić będzie poseł R. P. p. Jan Modzelewski i prof. Juljan Makowski, naczelnik wydziału traktatowego w min. spraw zagranicznych, który w dniu jutrzejszym wyjeżdża do Berna.

ŻAŁOBNY DZIEŃ GRUZJI.

Jak wiadomo Gruzja została zdradziecko zajęta przez wojska bolszewickie 25 lutego 1921 r.; dzień ten jest dniem żałoby narodowej gruzinów, którzy postanowili stale poświęcać pierwszą niedzielę po 25 lutym pamięci bohaterów poległych za Ojczyznę. We wszystkich ośrodkach świata, gdzie jest choć garść emigrantów politycznych, gruzinów w tym dniu odbywają się nabożeństwa żałobne, uroczyste akademje itp.

W Warszawie na skutek próśb kolonji gruzińskiej ks. Arcybiskup Ropp odprawi uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych patrjotów gruzińskich w poniedziałek d. 2 marca o godz. 11½ rano w Kościele O.O. Karmelitów (Krakowsk. Przedmieście).

ECHA KATASTROFY W KOPALNI „MINISTER STEIN".

W pogrzebie ofiar wielkiej katastrofy górniczej w Dortmund, w której wskutek wybuchu gazów zginęło 130 górników, wziął oficjalny udział Konsulat Polski w Essen. Polska reprezentowana była przez wice-konsula Lechowskiego i referenta handlowego Grzeszkowiaka, którzy złożyli na grobie wieniec ze wstęgami o barwach narodowych Rzeczypospolitej Polskiej i z polskim napisem: „Ofiarom katastrofy na kopalni „Minister Stein". Udział przedstawicieli Polski w uroczystości żałobnej wywołał żywe zadowolenie i uznanie. Po pogrzebie prezydent miasta Dortmund w obecności biskupa, wojewody westfalskiego i przedstawicieli Prezydenta Rzeszy i Rządu złożył specjalne gorące podziękowanie dla Państwa Polskiego i Konsulatu.

Wedle raportu Konsulatu Polskiego wśród ofiar katastrofy jest 18 z nazwiskami polskiemi, nie należeli oni jednak do organizacji polskich.

Nowa przychodnia Kasy Chorych.

Wczoraj o godz. 1 po poł. nastąpiło uroczyste otwarcie ambulatorjum Kasy Chorych przy ul. Śniadeckich 6, przeznaczone dla chorych na choroby wewnętrzne i weneryczne. Mieści się ono w 5 niewielkich pokojach, w lokalu wynajętym, jak i inne powstałe w ciągu roku przychodnie Kasy.

Dopiero od maja Kasa Chorych uzyska własne pomieszczenie w budującym się na ten cel gmachu.

Na wczorajszą uroczystość przybyli pp. minister Sokal i dyr. Okr. Urzędu Ubezp. Siwik, naczelny lekarz dr. Grodecki, dyr. Exner, prezes Koralewski, przedstawiciele Rady, pracownicy i inni.

Nadużycia w wydziale drogowym P. K. P. Łowiczu.

Na odstępie wydziału Drogowego P K. P. w Łowiczu, dzięki niedołęstwu miejscowego Naczelnika Oddziału Drogowego, który nie dostrzegł jakimi pomocnikąmi jest otoczony, rozpoczęła się rabunkowa gospodarka w kolejnictwie. Na czele jej stali: p.p. Bartoszewski, Średnicki, Kwiatkowski i S-ka, którzy naigrawając się z nędzy szerokich mas kolejarzy, sami opływali w dostatki.

Jawne trwonienie dobra kolejnictwa przez tych panów nie ukryło się przed oczami prawdziwych twórców Polskiego Kolejnictwa, którzy, nie mogąc znieść brudów, dnia 19 września, przedłożyli dość obszerny materjał Min. Kolei, Tyszce, prosząc by dochodzenie zrobiono znienacka

Jednak ściany mają uszy. Zanim została wydelegowana komisja na czele z p. Celińskim, panowie Bartoszewicz, Kwiatkowski i Kompanja, z góry wiedząc, że coś się święci, czekali na komisję na dworcu przy pociągach — niewątpliwie planowali, jak tuszować sprawę. Dzięki jednak uczciwie prowadzonemu śledztwu, Komisja zebrała podobno pokaźny materjał.

Ale skutki z tego? Oto p. Ukielski, naczelnik oddziału drogowego Łowicz, szukając winowajcy doniesień do Ministra Kolei, uczepił się odrazu ducha winnego kancelisty Witkowskiego—i przeniósł Witkowskiego na posadę do st. Głowno, rozłączając go z najbliższą rodziną, t. j. z żoną i dzieckiem.

P. Minister Kolei winien odpowiedzialnych za nadużycia i bezprawia urzędników natychmiast zawiesić w służbie.

Prowincja.

PRZEDBÓRZ (ziemja Radomska).

(kor. własna)

Na dzień 15.II r. b., godz. 2 p.p. był naznaczony wiec P. P. S. w Przedborzu, w sali Straży Ogniowej. Pomimo zmobilizowania się endecji i chadecji, robiących wszystko, aby wiec się nie udał, to jednak już o 1½ sala była wypełniona tak, że nawet przed domem stała masa ludzi.

Wiec otworzył tow. **Tomczyk;** zasadniczy referat o obecnej sytuacji wygłosił tow. **C. Bombczyński** z Radomska.

Następnie, w dyskusji przemawiało 2 przedstawicieli miejscowej kołtunerji, wymyślając na socjalizm. Tow. Bombczyński dał dosadną i wyczerpującą odpowiedź na wszystkie, stawiane przez oponentów, bezsensowne zarzuty, co zebrani przyjęli entuzjastycznemi okrzykami na cześć P. P. S. i zwycięstwa proletarjatu. Panowie z ósemki z bardzo kwaśnemi minami poszli do domu.

Zjazd robotników miejskich. Wczoraj w lokalu Zw. Zaw. Robotników i Pracowników miejskich przy ul. Wareckiej 7, odbył się zjazd przedstawicieli oddziałów Związku z całej Polski. Na zjazd przybyło 70 delegatów.

Szczegóły zjazdu i powzięte na nim uchwały podamy jutro.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Konferencja Okręgu Warszawa Podmiejska.

Dn. 22 ub. m. odbyła się konferencja Okręgowa Okręgu „Warszawa Podmiejska". Przewodniczył tow. dr. **Krieger.** Reprezentowane były wszystkie organizacje partyjne, wchodzące w skład Okręgu, z wyjątkiem Skierniewic i Rawy.

Sprawozdania składali: t.t. **Domosławski** (pow. Warszawski), **Weychert** (Błoński), **Derma** (Radzymiński), **Turek** (Grójec) i **Obalewski** (Mińsko-Mazowiecki). Ze sprawozdań wynika, że we wszystkich komórkach organizacyjnych, z wyjątkiem pow. Grójeckiego, gdzie dopiero przystąpiono do intensywnej działalności — wre energiczna praca i, pomimo piętrzących się przeszkód, trudności gospodarczych i bezrobocia — wszędzie zaznacza się podniesienie poziomu i wzmożenie tętna życia organizacyjnego. Szczególny nacisk czyniony jest w kierunku pracy oświatowej przez współdziałanie z T U. R. i agitacyjnej, którą prowadzi Wydział organizacyjno - agitacyjny przy O. K. R., kierowany przez t. Domosławskiego, tworząc wciąż nowe ogniska życia organizacyjnego.

Sprawozdanie O. K. R. składał t. Domosław-

ski, zaznaczając m. in. utworzenie nowej organizacji w Rembertowie.

Konferencja uchwaliła wyznaczyć organizacjom termin prekluzyjny do nadesłania książeczek na dzień 31 maja r. b. celem ich ostemplowania, oraz dopłatę do znaczków partyjnych na rzecz O. K. R. 15 gr. (dla czł. związk. zaw. 10 gr.) i takież sumy na komitety powiatowe. W wyniku dyskusji sprawozdania jednomyślnie przyjęto do wiadomości.

Przyjęto poprawkę t. Porębskiego co do cofnięcia u/g tym członkom związków zawodowych, którzy w ciągu miesiąca zalegają z opłatą składki w odnośnych organizacjach zawodowych.

W poniedziałek dn. 2 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

We wtorek dn. 3 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

W środę dn. 4 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godzinie 6 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu organizacji oraz o godz. 7-ej ogólne zebranie wszystkich członków Pocztowej Org. P. P. S. Referat posła Żuławskiego. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zgromadzenie pracowników pocztowych. W czwartek dnia 5 marca r. b. o godz. 7 punktualnie w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście 66, odbędzie się Wielkie Zgromadzenie Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów, na którem omawiane będą sprawy: zawodowo-polityczne i gospodarcze, a w szczególności pragmatyka służbowa, stabilizacja, 8-mio godzinny dzień pracy i system administracyjny.

Przemawiać będą tow. tow.: Jaworowski, Kuryłowicz, Marek i Praussowa.

Towarzysze stawcie się licznie!

Komitet Pocztowy P. P. S.

Ruch zawodowy

Baczność pracownicy branży drzewno-leśnej! Dnia 2 marca r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się Walne Zebranie Pracowników branży drzewno-leśnej w lokalu Związku Pracowników Handlowych (Zielna 25).

Baczność, delegaci i mężowie zaufania z fabryk metalowych. We wtorek, dn. 3 marca, o g. minarjum proszeni są o doręczenie do tego czasu dyspozycji referatów sekretarzowi.

Ruch kult.-oświatowy.

Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia, iż od 2 marca rozpoczyna się II-gi komplet kroju, na który jest jeszcze kilka wolnych miejsc, towarzyszki proszone są o zapisywanie się.

Odczyt p. t. „Stal i żelazo". W Związku Handlowców (Sienna 16) staraniem Koła Techników wygłosi inż. Paszewski we wtorek dnia 3 marca o godz. 8 wieczór.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Wycieczka na Wystawę Ratownictwa. We środę dn 4 marca urządza Koło Krajoznawcze wycieczkę na Wystawę Ratownictwa zorganizowaną przez Pogotowie Ratunkowe. Bilety w cenie 70 gr., dla członków T. U. R. 60 gr., nabywać można w Kole Krajoznawczem i na miejscu zbiórki. Zbiórka punktualnie o 8 wiecz. w bramie O. K. R. Jerozolimska 6.

Odczyt prof. Kropatscha. We środę, dn. 4-go marca w lokalu T. U. R wygłosi prof. Kropatsch odczyt p. t. „Krasiński" z cyklu „Życie Polski w jej twórczości literackiej". Ilustracja z przezroczami. Wstęp 30 gr.

Odczyt pr. Badowskiego. We wtorek o godz. 7 m. 30 w lokalu T. U. R. wygłosi pr. Badowski ostatni odczyt z cyklu: „Genjalna twórczość malarzy polskich" p. t. „Twórczość zbiorowa czasów ostatnich". Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp 30 groszy.

Życie gospodarcze.

Przyspieszenie budowy portu w Gdyni.

W dniu 27 b. m. p. Minister Przemysłu i Handlu wspólnie z przedstawicielami Francusko-Polskiego Konsorcjum podpisał dodatkową umowę w sprawie budowy portu w Gdyni. Przedmiotem tego porozumienia jest przyspieszenie budowy portu o 1 rok. W roku 1925 już 450 metr. nabrzeży musi być oddanych do eksploatacji. Raty zapłaty za budowę też o 1 rok się przyspiesza. Tem samem pierwotny program lat 25 i 26 z nadwyżką przenosi się na rok 1925. Podpisanie tego porozumienia posiada ogromne znaczenie dla sprawy budowy portu.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 9°, najniższa —0°4; w Zakopanem padał rano deszcz przy temperaturze 2° i ciszy, najniższa nocą 0°, najwyższa onegdaj 7°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie umiarkowane, mglisto, cicho i ciepło; na południu i południo - zachodzie kraju drobne opady.

Lasek Bielański parkiem spacerowym. Magistrat projektuje przerobienie dotychczasowego lasku Bielańskiego na wielki park spacerowy.

Park ten połączony by został z nowozakładanym obecnie parkiem na stokach Cytadeli aleją o szerokości 50 metrów. Aleja ciągnęłaby się nad Wisłą i posiadałaby specjalny tor dla samochodów i rowerów.

Świetlne przystanki tramwajowe. Do dyrekcji tramwajów miejskich zgłosił się pewien przedsiębiorca, który własnym kosztem pragnie umieścić nowe przystanki tramwajowe wzamian dotychczasowych słupków. Okazany dyrekcji tramwajów miniaturowy model nowego przystanku tramwajowego przedstawia się okazale. Jest to format czworokątnej, oszklonej wieżyczki, wewnątrz oświetlonej. Na szybach przystanku z jednej strony są wypisane linje i kierunek tramwajów, przejeżdżających około tego przystanku, na pozostałych trzech stronach, również na szybach są umieszczone reklamy. W porze wieczornej przystanek będzie oświetlany.

Komitet Wykonawczy Związków Kas Chorych. Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Konferencji Okręgowych Związków Kas Chorych i mniejszych Kas wybrany został Komitet ścisły w składzie następującym: honorowy przewodniczący — tow. Klemensiewicz z Krakowa, przewodniczący — dr. Giebartowski, I v.-przewodniczący — p. K. Koralewski, II v.-przewodniczący p. dr. Grodecki, sekretarz — tow. J. Żerkowski, zastępca — p. L. Weinberg, skarbnik — p. Ed. Kobryner.

Po dłuższej dyskusji uchwalono: obrać siedzibę Komitetu Wykonawczego w Centrali Kasy Chorych m. Warszawy przy ul. Solec 93, oraz ustalono, iż Okręgowe Związki Kas Chorych mają nadesłać Komitetowi Wykonawczemu: a) wykresy, b) tablice, c) grafikony. W najbliższym czasie będzie opracowana instrukcja-kwestjonarjusz, obowiązująca wszystkich, a obejmująca powyższe sprawy, z terminem odpowiedzi do dn. 31 marca b. r.

Pozatem postanowiono pozostawić Komitetowi Wykonawczemu prawo uznania prac poszczególnych Kas, zaś zdjęcia fotograficzne wzgl. modele gmachów, urządzeń ambulatoryjnych, szpitalnych, sanatorjów, zakładów specjalnych i t. p. wykonać w formacie 18 na 24 cm., oraz wezwać Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie do urządzenia wzorowej wystawy antyalkoholicznej i przeciwgruźliczej. Wydatki uchwalono rozłożyć na wszystkich uczestników, według specjalnie ustalonych zasad repartycji.

Kongres Lekarski Francusko - Polski. Termin zapisywania się na Kongres lekarski francusko - polski w Paryżu przedłuża się do dn. 10 marca r.b. Kongres rozpocznie się dn. 20 kwietnia. Lekarze zamieszkali w Warszawie mogą robić starania o paszport osobiście albo za pośrednictwem D-ra Melanowskiego, Żórawia 31, od 6 do 8 g. w., tel. 502-50. Lekarze prowincjonalni będą czynili starania o paszporty ulgowe u swych władz miejscowych na mocy zaświadczenia wydawanego przez Towarzystwo Lekarskie polsko - francuskie niezwłocznie po wpłaceniu przez członka 25 zł. do P. K. O. w Warszawie na rachunek Towarzystwa Nr 3090.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Rzym w roku jubileuszowym. Odczyt ilustr. przezroczami wygłosi prof. W. Trojanowski we wtorek 3 marca o godz. 8 wiecz. w Muzeum Krak. Przedm. 66.

WYPADKI.

Rozbicie Kasy w Banku dla Handlu i Przemysłu. Nocy ubiegłej niewykryci sprawcy dostali się do lokalu Banku dla Handlu i Przemysłu przy ul. Żabiej Nr. 9 i rozbili 2 kasy ogniotrwałe. Skradziono obcą i polską walutę na ogólną sumę 30 tys. zł. Kasiarze na miejscu zostawili swe narzędzia.

Epidemja zamachów samobójczych. Przed domem Nr 15 przy ul. Ostrowskiej usiłował otruć się jodyną 22-letni Jankiel Oberman (Stawki Nr. 6). Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, desperata pozostawił na miejscu.

— 20-letni Józef Sitkiewicz, ślusarz (Chocimska Nr. 23) w celu samobójczym napił się esencji octowej Lekarz Pogotowia przewiózł desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W mieszkaniu przy ul. Koszykowej Nr. 19, usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową 29-letnia Anna Izydorczykowa.

— W mieszkaniu przy ul. Rybaki Nr. 19 usiłował otruć się esencją octową 23-letni Aleksander Czerkasow, który, po udzieleniu pomocy przez Pogotowie, pozostał na miejscu

Nagłe zgony. W bramie Ogrodu Krasińskich od strony ul. Świętojerskiej zmarł nagle 62-letni Majloch Markus, grawer (Nalewki Nr. 5), przypuszczalnie na anewryzm serca.

— W domu Nr. 23 przy ul. Przemysłowej w mieszkaniu własnem zmarła nagle z niewiadomej przyczyny 69-letnia Emilja Komornicka.

Zasłabnięcie na ulicy. Na ul. Radzymińskiej przed domem Nr. 48 zasłabła nagle 21-letnia Henryka Pacochówna (Siedlecka Nr. 24), którą przewieziono dorożką do szpitala Przem. Pańskiego.

Wypadek kolejowy. Jan Górawski (Zawiszy Nr. 24), będąc podchmielony szedł torem kolejowym i między przejazdami przy ul. Wolskiej i Górczewskiej został potrącony przez parowóz przejeżdżającego pociągu. Poszwankowanego ogólnie potłuczonego przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego.

Pożar. W domu Nr. 14 przy ul. Elektoralnej wynikł pożar w warsztacie ślusarskim Karczewskiego, gdzie wskutek krótkiego spięcia spaliła się dynamomaszyna. Pożar ugasił IV oddział straży ogniowej.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. „Madame Butterfly", ostatni występ p. Teiko Kiwy.
Teatr Narodowy. „Uciekła mi przepióreczka..." Żeromskiego
Teatr Letni. Codziennie „Znaleziono nagą kobietę"
Teatr Bogusławskiego. Przedstawienie zawieszone z powodu prób dramatu T. Micińskiego „Kniaź Potiomkin".
Teatr Polski: „Poczekalnia I klasy".
Teatr Mały. Codziennie „Zamiana".
Teatr Nowości. Codziennie „Cloclo".
Teatr Fredry. „Głośna sprawa"
Teatr Praski. „Jak odbudowano Polskę".
Teatr Popularny. „Śmierć cara Mikołaja II".
Krzywe Zwierciadło. (Wodewil) dziś poraz ostatni program inauguracyjny.
Qui Pro Quo. Hallo Ciotka!

Sport.

Wczoraj w parku Sobieskiego grały „Warszawianka" z drużyną „Cyklistów". Wynik gry był 6:1 na korzyść „Warszawianki".

Z Koła Wioślarzy Warszawskich.

W niedzielę dnia 8 lutego r. b. odbyło się walne roczne zebranie członków Koła Wioślarzy Warszawskich, na którem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Zarządu za rok 1924. Rok ten odznaczył się w działalności sportowej K. W. W. szeregiem poważnych sukcesów w zawodach wioślarskich, czego dowodem między innymi był udział czwórki wyścigowej K. W. W. w Olimpiadzie Paryskiej i zdobycie Mistrzostwa Warszawy na rok 1924 (w biegu ósemek). Pozatem odniosło K. W. W. kilka zwycięstw w regatach międzyklubowych w Warszawie i w Bydgoszczy. Pod względem gospodarczym również poczyniono znaczne postępy, powiększając tabor i wprowadzając ulepszenia na przystani

Walne zebranie zatwierdziło preliminarz budżetowy na rok 1925, oraz dokonało wyborów do władz Towarzystwa, które ukonstytuowały się jak następuje:

Zarząd: Prezes Jędrzejowski Wojciech, Viceprezes Bernatowicz Edmund, Nacz. Przyst. Zajączkowski W., Zastępca Chmielewski K., Skarbnik Łupiński S., Zastępca Strzałkowski F., Sekretarz Satell L., Zastępcy: Starzyński M. i Grzelak W., Gospodarz Ram J., Zastępca Kaniewski S., Książkowy Starczewski J. S.

Komisja Sternicza: Czwarnóg, Nowotka W., Hoffman R., Witkowski A., Siwecki i Rylski.

Komisja Kwalifikacyjna: Mathia R., Szafrański L., Pączkowski, Kałużyński, Barewski, Chmielewski F., Sturgólewski A., Brzeziński i Płużański.

Komisja Rewizyjna: Dr. Buzek, Borowski i Ziółkowski.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7